Rok V Nr. 145 Sosnowiec, poniedziałek 2 czerwca 1930 roku Cena numeru 10 grosz

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

OTWARCIE DOMU AKADEMICKIEGO.

WARSZAWA, 1. 6. (wł.) W obecności premjera Sławka odbyła się dziś uroczystość otwarcia domu akademickiego przy ul. Grójeckiej w Warszawie.

Nowy dom akademicki jest jednym z największych domów akademickich w Polsce.

POŁĄCZENIE TRZECH STRONNICTW CHŁOPSKICH.

WARSZAWA, 1. 6. (wł.) Centralny komitet wykonawczy stronnictwa chłopskiego uchwalił jednogłośnie wysłać do zarządu głównego P. S. L. — Wyzwolenie pismo z propozycją natychmiastowego połączenia trzech stronnictw włościańskich tj. stronnictwa chłopskiego, Wyzwolenia i Piasta w jedno stronnictwo bez żadnych warunków i uzgodnień tak programowych, jakoteż personalnych.

NIE BĘDZIE PODWYŻKI CEN TYTONIU.

WARSZAWA, 1. 6. (PAT.) Ministerjum skarbu komunikuje, że wiadomość, jakoby dyrekcja państwowego monopolu tytoniowego miała podnieść ceny swoich wyrobów jest niezgodna z prawdą.

MIEJSCA DLA PRAKTYKANTÓW GÓRNICZYCH.

W Katowicach odbyła się konferencja sfer przemysłowych górniczo - hutniczych z udziałem przedstawicieli władz, na której ustalono rozdział miejsc dla praktykantów przy przedsiębiorstwach górniczych dla uczniów szkół górniczych w Polsce. W wyniku konferencji wydział górniczy akademji górniczej w Krakowie otrzymał 82 miejsca, wydział hutniczy akademji — 45, **szkoła górnicza w Dąbrowie Górniczej — wydział górniczy — 20 miejsc i wydział hutniczy tejże szkoły — 11 m.**, szkoła górnicza w Wieliczce — 20 miejsc, szkoła górnicza w Tarnowskich Górach 33 miejsca. Razem na Śląsku może praktykować 211 studentów.

ZIEMIANIE Z MAŁOPOLSKI otrzymali koncesje kolonizacyjne w Peru.

WARSZAWA, 1 6. (wł.) Koncern ziemian Małopolski wschodniej otrzymał koncesje kolonizacyjne w Peru. Dotychczas rząd Peru przeznaczył dla ziemian polskich 200 tys. ha ziemi, obecnie podwyższył ten kontygent o dalszych 800 tys. ha.

Powrót p. prezydenta Rzplitej do Warszawy.

Raut u hr. Potockiego.

WARSZAWA, 1. 6. (wł.) Dziś przybył do Warszawy p. prezydent Rzplitej, kończąc objazd woj. warszawskiego.

O godzinie 6-ej wieczorem p. prezydent udał się do Jabłonny, gdzie na cześć dostojnego gościa wydany został obiad przez hr. Potockiego.

Wieczorem odbył się w majątku hr. Potockiego raut, na który przybyli: premjer Sławek, oraz ministrowie: Car, Kwiatkowski i Janta Połczyński.

Rautowi koła polityczne przypisują wielkie znaczenie, ponieważ hr. Potocki, jak wiadomo, jest jednym z przywódców grupy konserwatywnej klubu BB.

Wieczorem, o godz. 10.30 p. prezydent Rzplitej powrócił do Warszawy.

Wyjaśniona tajemnica 13 par krwawych uszu.

Złośliwiec czy żartowniś porzucił na torze zafarbowane protezy ortopedyczne.

Historja obciętych 13 par uszu zawiniętych w skrwawiony papier i znalezionych na torze kolejowym koło Ujazdu, przestała wreszcie intrygować władze bezpieczeństwa województwa łódzkiego.

Przez 48 godzin

cała policja w niebywałem napięciu usiłowała znaleźć wyjaśnienie tego niesamowitego pakunku. Rozesłano telegramy do wszystkich województw, z zapytaniem, czy nie popełniono tam jakiejś masowej zbrodni. Zewsząd jednak nadeszły odpowiedzi negatywne.

Wysłano też szereg depesz do wszystkich

uniwersyteckich zakładów anatomicznych

z pytaniem, czy w któremś z prosektorjów nie zginęła tak pokaźna liczba preparatów. I ta nić śledztwa urwała się jednak.

Wówczas postanowiono oddać uszy do zbadania lekarskiego i oto okazało się, iż tajemniczy skrwawiony papier zawierał

26 uszu ortopedycznych,

wykonanych z gumy w sposób do złudzenia naśladujący prawdziwe uszy ludzkie. Zbadana chemicznie krew okazała się

czerwoną farbą.

Wobec tak niezwykłego odkrycia, cała energja policji skierowała się teraz ku wykryciu sprawcy tak fantastycznej mistyfikacji. Brane są pod uwagę dwie hipotezy: albo jakiś żartowniś chciał sobie zakpić z władz bezpieczeństwa, albo też paczkę podrzucono komuś z pasażerów, a ten przekonawszy się co pakiet zawiera, wyrzucił go z obrzydzeniem przez okno.

Zaznaczyć należy, iż cała ta afera powstała w ten sposób, iż wezwany na posterunek policyjny do Ujazdu

miejscowy felczer

z całą kategorycznością oświadczył iż są to oryginalne uszy ludzkie.

Orzeczenie felczera z Ujazdu obalone zostało przez lekarza miejskiego Tomaszowa Mazowieckiego dr. Szyszkowskiego, który po zbadaniu niesamowitych uszu stwierdził, iż są to protezy wykonane z dużą umiejętnością i elastyczne, tak jak

prawdziwe małżowiny uszne.

W celu ułatwienia śledztwa „skrwawione“ uszy rozesłano do wszystkich większych komend policji, jako dowody rzeczowe.

Podatki od duchowieństwa.

Pomiędzy prowincjonalnemi zarówno państwowemi, jak i samorządowemi władzami podatkowemi a duchowieństwem, zachodzą nieraz nieporozumienia co do obciążania podatkowego osób i instytucyj stanu duchownego.

Wobec licznych odwołań i zapytań w tej sprawie ministerjum skarbu wydało przypomnienie obowiązujących w tej mierze ustaw i przepisów.

Co do podatku lokalowego, to wyjaśniono, iż duchowieństwo podatek ten opłaca za mieszkania prywatne, natomiast lokale urzędowe, seminarja duchowne, domy przygotowawcze dla zakonników i zakonnic, oraz lokale mieszkalne zakonników i zakonnic składających śluby ubóstwa są wolne od podatku.

Klasztory zakonników i zakonnic nie składających ślubów ubóstwa, są wolne od podatku tylko w tych wypadkach o ile są zakładami dobroczynnemi, naukowemi lub oświatowemi.

Podatku gruntowego duchowni nie opłacają. Poza tem zwolnieni są od opłacania dodatku komunalnego do tego podatku. Nie mają także obowiązku ponoszenia świadczeń drogowych.

Natomiast ponoszą dopłaty i opłaty na budowę i utrzymanie dróg, ponieważ w budowie tych dróg są jako obywatele miejscowi zainteresowani.

MINISTER CHODŹKO w komitecie ligi narodów dla spraw opieki nad dziećmi.

WARSZAWA, 1. 6. (wł.) Na miejsce ś. p. wicemarszałka Posnera, w komitecie ligi narodów dla spraw opieki nad dziećmi, został powołany b. minister zdrowia p. Chodźko.

UROCZYSTE OTWARCIE soboru prawosławnego.

WARSZAWA, 1. 6. (wł.) Dziś rano w bazylice prawosławnej w Warszawie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, w związku ze zwołaniem pierwszego generalnego soboru prawosławnego w odrodzonej Polsce.

Na uroczystość otwarcia soboru przybyli p. premjer Sławek i ministrowie Czerwiński i Car, w otoczeniu wyższych urzędników ministerjalnych.

Premjer Sławek wręczył biskupowi prawosławnemu Aleksemu akt p. prezydenta Rzplitej o zwołaniu soboru.

URLOPY CZŁONKÓW RZĄDU.

WARSZAWA, 1. 6. (wł.) Członkowie rządu rozpoczną w tym roku urlopy wypoczynkowe dopiero w końcu czerwca, ze względu na szereg ważnych spraw państwowych, pozostających do załatwienia.

Polak stracony na elektrycznym fotelu.

NOWY JORK, 1. 6. Stracony został w więzieniu Ossining na fotelu elektrycznym 24-letni polak, Stefan Wiłkowski skazany na śmierć za zamordowanie kasjera bankowego w Buffalo.

Wiłkowski zachowywał się do ostatniej chwili z największym spokojem. Z uśmiechem na ustach żartując, pożegnał się ze wspólnikiem zbrodni skazanym na dożywotnie więzienie. Kiedy zajmował miejsce na fotelu elektrycznym rzucił do połowy spalone cygaro zebranym w kaźni śmierci, ze słowami: „Oto wszystko co wam pozostawiam w spadku“.

Sejm śląski zbierze się w dniu 2 czerwca na kolejne posiedzenie

KATOWICE, 31. 5. (wł.) Drugie posiedzenie sejmu śląskiego odbędzie się 2 czerwca b. r. Na porządku dziennym znajdują się, między innemi wybory wojewódzkiej rady śląskiej oraz wnioski w sprawie redukcji pracowników kolejowych, spisu robót publicznych, dokonanych na koszt skarbu śląskiego, w sprawie podstaw wymiaru podatku przemysłowego, oraz wniosek socjalistów, w sprawie ograniczenia dochodów dyrektorów przedsiębiorstw na terenie G. Śląska.

Paneuropa i Rosja Sowiecka.

Gdy we wrześniu roku ubiegłego na słynnem śniadaniu w Hotel des Bergues Briand podejmował przedstawicieli 27 państw europejskich, roztaczając przed nimi swój plan federacyjny, obecni, witając z najwyższą sympatją piękną ideę, nie szczędzili uwag krytycznych. Jedni wskazywali na rozbieżności gospodarcze, inni na przeszkody polityczne. Henderson zwrócił uwagę na to, jak wielkie trudności nastręcza konsolidacja gospodarcza imperjum brytyjskiego. Cóż dopiero zjednoczenie Europy — owego kłębowiska konfliktów — w jedną polityczną i ekonomiczną całość?

Od tego czasu sytuacja się nie zmieniła. Zaufanie do moralnych gwarancyj pokoju nie zwiększyło się bynajmniej. Najświeższy aforyzm Mussoliniego o tem, iż piękne są słowa, ale jeszcze piękniejsza wymowa armat, może w dużym stopniu uchodzić za signum temporis. Nietrudno więc byłoby wysunąć przeciw projektowi Brianda te same zastrzeżenia, co i na jesieni zeszłego roku.

Z drugiej strony jednakże, Briand zbyt jest wytrawnym, trzeźwym i praktycznym politykiem, by go można było posądzać o chęć wywołania jedynie efektu pacyfistycznego. Jeśli występuje uroczyście i oficjalnie ze swym projektem paneuropy, to zapewne nie dlatego, by wierzył, że on wniesie odrazu uspokojenie w naprężone stosunki międzynarodowe w Europie, ale dlatego, że widzi w nim doskonały środek zaszachowania wojowniczej polityki włoskiej.

Nie jest bowiem zapewne dziełem przypadku, że niemal w tym samym momencie, gdy Mussolini rozwija swój program zbrojeń, Briand ostentacyjnie wystąpił z różdżką oliwną. Zdaje on sobie sprawę doskonale, że postawiony przed takim dylematem rząd robotniczy angielski musi przechylić się na stronę pokojowo usposobionej Francji, a nie faszystowsko - militarystycznej Italji. To jedna strona zagadnienia, drugą stanowi niewątpliwie tendencja przeciwstawienia się zachłanności amerykańskiej na polu ekonomicznem, czego pośrednim dowodem jest wręczenie memorandum również rządowi sowieckiemu. Moskwa jednakże odniosła się do projektu Brianda z wielką nieufnością, dopatrując się w nim ukrytych planów o charakterze... antysowieckim. Wielce charakterystyczny dla stosunku Sowietów względem idei „burżuazyjnej" paneuropy jest artykuł „Izwiestij", zatytułowany „Briand i 120 miljonów europejczyków".

Przedewszystkiem więc „Izwiestja" zwracają uwagę, iż głównym celem projektu Brianda jest zapewnienie Francji inicjatywy w międzynarodowej polityce europejskiej. Stworzenie paneuropy, której projekt wysunął Briand natychmiast po zamknięciu obrad konferencji londyńskiej, jest właśnie, — zdaniem urzędówki sowieckiej, — jedną z dróg, prowadzić mających do wzmocnienia wpływów francuskich na międzynarodowej arenie politycznej. Dlatego też „Izwiestja" nazywają plan Brianda „kolejnym warjantem związku wojennego koalicji imperjalistycznej" i twierdzą, że „plany te związane są z pozorami uregulowania najbardziej chorobliwych problemów ogólnoeuropejskich".

Dalej wypowiadają „Izwiestja" pogląd, że Francja pragnie drogą wprowadzenia w życie planu paneuropejskiego zabezpieczyć sobie „hegemonję" w Europie, dążąc równocześnie do umożliwienia realizacji starego planu „europejskiego bloku przemysłowego", który ostrzem swem skierowany byłby przeciwko unji sowieckiej. Urzędówka sowiecka powołuje się przytem na artykuł Sauerweina, opublikowany w roku 1926 po konferencji Brianda ze Stresemannem na łamach holenderskiego pisma „Telegraf", w którym znakomity publicysta francuski mówi o zachodnio - europejskim, niemiecko - francusko - belgijsko - luksemburskim bloku przemysłowym. Blok ten miałby związać Z. S. S. R. z życiem gospodarczem Europy, bowiem Sowiety zmuszoneby były przyjąć wszelkie warunki tak potężnego bloku.

Z powyższych słów Sauerweina publicysta sowiecki wyciąga wniosek, że „od paneuropy do projektu bloku antysowieckiego jest tylko krok, a raczej niema ani jednego kroku". Dlatego też sowiecka opinja polityczna spogląda na przyszły ośrodek unji paneuropejskiej, jako na „generalny sztab reakcji europejskiej w walce z ruchem rewolucyjnym proletarjatu".

Kończąc swe wywody, dotyczące paneuropejskiego projektu Brianda, moskiewskie „Izwiestja" piszą: „Nie ulega wątpliwości, że przysłuchując się pięknym przemówieniom Brianda o federacji paneuropejskiej, imperjaliści francuscy marzą o tej chwili, kiedy na rozkaz francuskiego sztabu głównego można było 120 miljonów europejczyków rzucić w wir wojny, przedewszystkiem przeciwko unji sowieckiej".

Tak tendencyjnie i niezgodnie z rzeczywistością ocenia się w Rosji bolszewickiej europejskie nastroje i plany polityczne.

D.

Narady nad usprawnieniem obrotu pocztowego.

W ministerjum poczt i telegrafów rozpatrywana jest obecnie sprawa szeregu inowacyj w zakresie urządzeń pocztowych. Jedną z takich inowacyj, jaka ma być wprowadzona w obrocie pocztowym, będzie nadawanie kilku paczek pocztowych zapomocą jednego adresu pomocniczego, dalej dopuszczenie kilku zleceń w jednym liście zleceniowym, stosowanie dopłaty ryczałtowej, ustalonej dla czasopism również do cenników i katalogów, wreszcie nadawanie paczek za pobraniem porta od odbiorcy.

Nadawanie kilku paczek za jednym adresem pomocniczym zostanie prawdopodobnie wprowadzone w ruchu krajowym; co do możliwości wprowadzenia tej inowacji w ruchu importowym, nie wypowiedziało się jeszcze ministerjum skarbu, któremu kwestja ta będzie przedłożona do zaopinjowania z punktu widzenia procedury celnej. Dopuszczenie kilku zleceń w jednym liście zleceniowym przewidziane jest w międzynarodowej konwencji o ruchu pocztowym i zapewne wprowadzone będzie w życie z chwilą odpowiedniego usprawnienia aparatury wykonawczej. Co do stosowania opłaty ryczałtowej do katalogów i cenników, oraz nadawania paczek za pobieraniem porta od odbiorcy — sprawy te zostaną prawdopodobnie rozstrzygnięte w sensie negatywnym, wskutek doświadczenia w tej materji poczt szeregu państw.

Rozporządzenie o wykupie zabudowanych gruntów dzierżawnych.

W dawnej Kongresówce, według obowiązujących praw, można było wznosić budowle na gruncie wydzierżawionym od osób trzecich. W wypadkach takich spisywano kilkoletni kontrakt, który stale odnawiano. Jeżeli zaś właściciel gruntu nie chciał już dalej dzierżawić swej własności, wówczas eksmitował dzierżawcę wraz z jego nieruchomością. W praktyce jednak działo się zwykle w ten sposób, iż właściciel placu wykupywał nieruchomość za bezcen.

Taki sposób budowania był w Kongresówce bardzo często stosowany.

Rzecz prosta, że taka ustawa dzierżawna krzywdziła tych, którzy zmuszeni byli pobudować się na cudzym gruncie, to też obecnie władze zamierzają sprawę tę uregulować. Ma być mianowicie ogłoszone rozporządzenie, mocą którego dzierżawca będzie mógł wykupić grunt, na którym się pobudował.

Wartość gruntu oceniona będzie według cen rynkowych, ustalonych przez komisję dla danej miejscowości. Żeby jednak dzierżawcom nie działa się krzywda, przeto, od ceny szacunkowej odliczone mają być wpłaty dzierżawne, w wysokości 1 proc. ceny gruntu za rok dzierżawy. Ta zniżka nie może jednak przekraczać 50 proc. wartości gruntu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

312.

Jenerał d'Epinay wpadł w powtórne omdlenie, a po pięciu minutach skonał".

Franciszek przeczytał ostatnie wyrazy głosem tak przytłumionym, iż trudno było je dosłyszeć. A gdy skończył, odetchnął głęboko, przeciągnął ręką po oczach i zamilkł na chwilę.

Po chwili czytać zaczął dalej:

„Prezes wszedł na schody, schowawszy szpadę do laski, a ślady swe za każdym krokiem znaczył krwią na śniegu. Gdy wstąpił na schód ostatni, dał się słyszeć głośny plusk fali.

To świadkowie, po stwierdzeniu, iż jenerał skonał istotnie, rzuci li jego ciało do rzeki.

Stwierdzamy niniejszem przeto, iż jenerał de Quesnel zginął w pojedynku jaknajbardziej formalnym, a nie w zasadce, lub skrytobójczo.

Na stwierdzenie czego zredagowaliśmy niniejszy dokument, który własnoręcznymi potwierdzamy podpisami, aby kiedyś którąśkolwiek z osób działających nie została oskarżona o zabójstwo rozmyślne, z zasadami honoru niezgodne.

(podpisy)

Beaurepaire-Dechamps -Lecharpal".

Gdy Franciszek skończył to przerażające dla syna czytanie, Walentyna była łzami zalana, Villefort zaś, cały drżący, usiłował wzrokiem błagalnym wyprosić na nieugiętym starcu, ażeby powstrzymał piorun, mający uderzyć za chwilę.

Po chwili ciszy, przerwać której nikt nie miał odwagi, odezwał się d'Epinay do Noirtiera:

Panie, ponieważ cała ta straszna tajemnica jest ci wiadoma niewątpliwie w najdrobniejszych szczegółach, nie odmawiaj mi ostatniej i jedynej pociechy i powiedz nazwisko prezesa klubu, abym był mi wiadome: kto jest zabójcą mego biednego ojca?

Villefort, obłąkany prawie, niepewną ręką szukać zaczął klamki u drzwi, by uciec, nie widzieć, nie słyszeć. Walentyna, która niejednokrotnie widziała na ręku dziadka dwie blizny po ranach szpadą zadanych, nagłym ruchem w tył się cofnęła.

— Dobrze — wyraził wzrok Noirtiera.

— O pani! — zawołał wtedy Franciszek — pomóż mi zrozumieć, udziel mi swej pomocy, bym mógł poznać prawdę.

Noirtier utkwił wzrok w słowniku.

D'Epinay z nerwowem drżeniem wziął foljał do ręki i wymienił kolejno głoski alfabetu, aż do „J".

Przy literze tej starzec przymknął oko.

Walentyna, skamieniała wprost ze zgrozy, rękoma zakryła oczy.

Franciszek przesuwać zaczął tym czasem palcem z góry na dół, po kartach słownika, gdy doszedł do wyrazu „Ja" — starzec zamknął oko.

— Ty, panie! — zawołał Franciszek, chwytając się rękoma za włosy — ty panie, byłeś prezesem klubu bonapartystów i ty zabiłeś mego ojca?

— Tak— powtórzyło oko starca.

Franciszek padł na krzesło, z resztek sił wyzuty, zaś de Villefort otworzył drzwi i wyszedł przez nie spiesznie, ponieważ ogarnął go lęk, aby nie zagasił resztki życia w sercu straszliwego starca tlejącej.

ROZDZIAŁ VIII.

Postępy Andrzeja Cavalcanti.

Pan major Cavalcanti, ojciec Andrzeja, zaraz nazajutrz po odbiorze sumy należnej mu od barona Danglarsa, wyjechał z Paryża, aby dalej służbę w Armji Jego Cesarskiej Mości Cesarza Austrjackiego. ale przy ruletce u wód w Lukka, gdzie był znany jako jeden z najgorliwszych graczy.

Pan Andrzej, po jego wyjeździe, przez parę dni udawał zasmuconego, aczkolwiek jego ojciec przed wyjazdem oddał mu wszystkie papiery, świadczące, iż miał honor być synem hrabiego Bartłomieja Cavalcanti i jego żony, margrabianki Corsarini z domu.

c. d. n.

Obrady ojców miasta Sosnowca i Dąbrowy.

O budżecie m. Sosnowca.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu rozpoczęto odczytaniem szeregu interpelacyj na które magistrat ma udzielić odpowiedzi na najbliższem posiedzeniu rady.

Następnie wiceprezydent Jarża wyjaśniał sprawę zajść policji z bezrobotnymi, jakie miało miejsce przed paru tygodniami, poczem na wniosek magistratu wybrano członków do komisji poborowej i szacunkowej koni i wozów.

Z kolei rada uchwaliła w trzeciem czytaniu statut o podatku inwestycyjnym i dokonano wyboru opiekunów społecznych.

Na zjazd związku miast wybrani zostali pp.: dr. Budzyński, prez. Willner, dr. Rzadkiewicz, dr.. Pawełek i Angier.

W końcu przystąpiono do budżetu m. Sosnowca na rok 1930--31.

Pierwszy zabrał głos prezydent Willner, który w nudnym, półtoragodzinnym referacie znużył ojców miasta, mówiąc wiele o wszystkiem, a najmniej o budżecie. Biadał nad rozpaczliwem położeniem miasta, snując czarne horoskopy na przyszłość, rozwodził się nad katastrofalnym stanem gospodarczym całego świata, naszego państwa, no i Sosnowca, odczytał całe kolumny cyfr z różnych statystyk i doszedł do przekonania, że już niedługo zniknie z powierzchni Sosnowca cały przemysł, zamrze całkowicie handel i nie będą mieli co robić sekwestratorzy magistraccy, ani nawet On — prezydent Willner.

Nic dziwnego, że tego rodzaju przemówienie oburzyło p. Michla. Zupełnie więc, jak przystało na mentora, ostro skrytykował budżet, o którym wspomniał mimochodem w swej mowie prezydent Willner. Stwierdził na przykładach, że w budżecie nie zostały uwzględnione spłaty pożyczek i że w tej formie budżet jest nierealny, nierzeczowy i lekkomyślny. W końcu podlawszy swe przemówienie sosem endeckim złożył wniosek, aby budżet nie rozpatrywać, lecz przesłać go do magistratu, celem należytego opracowania.

Wniosek p. Michla rada rozpatrzy na następnem posiedzeniu, które zostało wyznaczone na wtorek 3 b. m.

W DĄBROWIE.

Onegdaj o godz. 6 wieczorem w Dąbrowie, odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Na wstępie prez. Madeyski zgłosił nagły wniosek o wybranie 2 przedstawicieli i 2 zastępców do komisji poborowej koni i wozów, oraz 2 przedstawicieli i ich zastępców do szacowania koni i wozów.

Na przedstawicieli wybrani zostali: **wiceprez. Kuźniak i nacz. Dulski,** na zastępców pp. **Lewiński i Urbańczyk,** do komisji szacunkowej wybrano pp.: **Trzembora i Stankiewicza,** na zastępców pp.: **Zomera i Kosarzewskiego.**

Z kolei przystąpiono do pierwszego punktu obrad, który z powodu braku quorum został przeniesiony na ostatni punkt. Następnie przeniesiono woźnego szkoły nr. 3 Wawrzyńca Kusia w stan spoczynku, zaś podanie J. Bednarczyka o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego odrzucono, polecono go jednakże opiece społecznej, jako wysłużonego inwalidę samorządowego. Odrzucono również podanie Lasoty o podwyższenie emerytury.

Sprawę uchwalenia przepisów o połączeniu nieruchomości zabudowanych z kanalizacją miejską zdjęto **z porządku obrad**, z powodu nie opracowania przez wydział techniczny odpowiednich przepisów.

Załatwiono pozatem szereg podań płatników o zwolnienie od podatków miejskich i przystąpiono z powrotem do pierwszego punktu obrad. Uchwalono w drugiem czytaniu zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100 tys. zł. na czasowe zasilenie kasy miejskiej.

Przy składaniu wniosków i interpelacyj zabrał głos radny inż. Janota, w sprawie terenów przeznaczonych pod park miejski.

Sprawę tę jednak przekazano komisji spraw ogólnych, celem ostatecznego jej załatwienia.

Z okręgowego zjazdu towarzystw śpiewaczych w Sosnowcu.

T-wo muzyczne z Dąbrowy, zdobywcą pierwszej nagrody.

Wczoraj w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbył się pod protektoratem starosty pow. będzińskiego J. Boxy i starosty powiatu zawierckiego Konopackiego, drugi okręgowy zjazd towarzystw śpiewaczych, okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

O godzinie 8 m. 30 rano pochód udał się do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, podczas którego wykonał pienia religijne chór mieszany pod batutą p. Sandalewskiego ze Starego - Sielca i chór męski „Harfa" z Sosnowca.

Po nabożeństwie pochód udał się przed płytę „Nieznanego Żołnierza", gdzie nastąpiło złożenie wieńca.

O godz. 11 rano nastąpiło otwarcie zjazdu. Zjazd powitał p. Edmund Mirek, jako prezes okręgu. W imieniu miasta zebranych powitał prez. Willner, pozatem powitali zebranych prezes związku wojewódzkiego p. Kamiński, wiceprezes p. Pasierbiński i prez. miasta Dąbrowy dr. Madeyski.

O godzinie 12 w południe nastąpiła próba chóru zbiorowego i zarządzono przerwę obiadową do godz. 5 po południu.

O godzinie 5 m. 30 nastąpiła I cz. koncertu chóru zbiorowego w liczbie 320 osób, pod batutą dyrygenta okręgowego prof. St. Rączki. Zostały wykonane: „Hasło" związkowe, prof. St. Rączki **„Ufajcie"**, Fr. Nowowiejskiego i **„Hymn do ziemi polskiej"**, St. Rączki.

Połączone chóry męskie odśpiewały „Poloneza" O. M. Żukowskiego i „Wieczorny dzwon" A. Chlondowskiego.

W części drugiej koncertu odbyły się zawody i popisy poszczególnych chórów.

Do konkursu stanęły 3 chóry z I kat. i 1 chór z II kat., a mianowicie: chór mieszany t-wa śpiewaczego „Lutnia" z Bobrownik pod batutą p. Stanisława Kubańskiego, który odśpiewał **Jaś zakochany,** Nowowiejskiego, uzyskując 53 punkty, chór mieszany dąbrowskiego tow. muzycznego pod batutą prof. A. Cichonia, który odśpiewał **Wiosenkę,** St. Rączki i **Wieczorną ciszę,** K. Prosnaka, uzyskując 99 punktów, oraz chór mieszany tow. śpiewaczego „Echo" w Sosnowcu pod batutą prof St. Szlązaka, który odśpiewał **Nokturn,** K. Prosnaka i **„Konik siemieniaty"**, St. Szlązaka, uzyskując 87 punktów.

Z pośród powyższych chórów I nagrodę zdobyło **dąbrowskie towarzystwo muzyczne, pod batutą prof. A. Cichonia,** zdobywając 99 puktów na 105 możliwych.

Z kategorji drugiej chór mieszany „Lutnia" ze Strzemieszyc pod batutą p. W. Kiełbia odśpiewał **„Kajżeś ty kaj..."** Różańskiego i **„Dzieweczka z Poręby"** J. Gawlosa, uzyskując 82.

Poza konkursem stanął chór mieszany tow. śpiewaczego „Lutnia" z Zawiercia pod batutą ks. Kopcia, który odśpiewał **„Groźna dziewczyna"**, St. Moniuszki i **„Domek rodzinny"**, dr. Błażejczyka oraz chór męski tow. śpiewaczego „Harfa" z Sosnowca pod batutą p. J. Godeckiego, który odśpiewał **„Hasło"**, Griega i **„Ave"**, St. Rączki.

Po ogłoszeniu konkursu nastąpiło rozwiązanie zjazdu.

Tydzień polskiego czerwonego krzyża w Zagłębiu.

Wczoraj rozpoczął się w Zagłębiu wielki tydzień polskiego czerwonego krzyża. Z racji tej we wszystkist miejscowościach Zagłębia odprawione zostały uroczyste nabożeństwa, zaś na ulicach miast odbywała się sprzedaż znaczka P. C. K.

W Sosnowcu pierwszy dzień tygodnia PCK. wypadł bardzo uroczyście. O godz. 10 rano w kościele parafjalnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, oraz poświęcono sztandar oddziału.

O godzinie 11 rano przed kościołem parafjalnym na ulicy Nowokościelnej róg Sienkiewicza odbyło się poświęcenie plutonu wozów sanitarnych. Z kościoła pochód na czele z orkiestrą i sztandarami udał się przed dworzec kolejowy, celem złożenia wieńca na płycie nieznanego żołnierza.

O godz. 12 w południe rozpoczęła się uroczystość wbijania gwoździ do sztandaru, oraz zostało wygłoszone okliczności owe przemówienie i rozwiązanie pochodu.

Na ulicach miasta od rana odbywała się sprzedaż znaczka PCK.

Znowu katastrofę samochodową spowodował pijany szofer.

Na drodze pod wsią Cmińsk, gm. Samionów, pow. kieleckiego, samochód ŁD 891, prowadzony przez szofera Zygmunta Rumińskiego, najechał na wóz naładowany drzewem, należący do Jana Śliwy, mieszkańca wsi Oblęgór, gm. Mniów, pow. kieleckiego i wskutek zderzenia koń odniósł złamanie lewej nogi, oraz został złamany dyszel.

Po zderzeniu się szofer Rumiński usiłował zbiec, lecz nie panując już nad samochodem w odległości 9 mtr. od miejsca wypadku wpadł na wierzbę przydrożną, powodując rozbicie całego samochodu.

Ustalono, że winę wypadku ponosi szofer Rumiński, który będąc w stanie podchmielonym jechał z nadmierną szybkością i nieprawidłową stroną.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czerwiec 2 Poniedziałek

Dziś: Marceliny
Jutro: Erazma
Wschód słońca: 3.21
Zachód „ 19.46

RADJO.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 2 czerwca.

11.30. Przegląd Prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorolog. 15.00. Kom. gosp. 15.20. Odczyt p. t. „Karpaty wschodnie". 15.45. Przegląd komunikacyjny. 16.15. Program dla dzieci „Pomówimy o Kochanowskim". 16.45. Recital skrzypce.. 17.15. Lekcja jęz. franc. 17.45. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka roln. 19.25. Zasady naukowe radjofonji. 19.40. Pras Dziennik Radjowy. 20.00. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Zdarzenia i ludzie. 22.15 Koncert solistów. 21.15. Transm. koncertu z Josefsplatz'u w Wiedniu. Po transm. kom.: meteor., polic., sport. Ostatnia fala. 23.00. Muzyka salonowa z „Oazy".

KATOWICE.

Poniedziałek, 2 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 16.15. Program dla dzieci z Warsz. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Radjoamator śląski. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast., kom. T. P. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. Intermezzo muzyczne. 19.40. Pras. Dziennik Radj. z Warsz. 20.0. Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Kom. strażactwa śląskiego 20.05. Budujmy własne zacisze domowe. 20.30. Koncert z Warsz., po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz nadprogram. 23.00. Odczyt z cyklu wykł. w jęz. obcych dla słuchaczów zagranicznych.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Pat i Patachon".

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Poniedziałek, dnia 2 czerwca o godzinie 20 **Prokurator Hallers.**

Wtorek, dnia 3 czerwca o godz. 20 Występ Liljany Zamorskiej **Trubadur.**

Środa, dnia 4 czerwca o godz. 15.30 **Powrót do grzechu** dla Koła Polek o godz. 20 **Czart i Kasia.**

Czwartek, dnia 5 czerwca o godz. 20 **Baron Trenk.**

Z Kielc.

(k) **Zgon przy pracy.** W czasie oczyszczania wnętrza kotła parowego w zakładach ostrowieckich zmarł nagle mieszkaniec Szewna, gm. Częstocice, pow. opatowskiego Stefan Iwan, lat 62. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie od udaru serca.

(k) **Dzieci podpalaczami.** We wsi Bodziejowice, gm. Irządze, pow. opatowskiego wybuchł pożar, który zniszczył dom drewniany kryty słomą, szopę i dach nad chlewikiem murowanym, należące do Stanisława Kucharka. Pożar powstał wskutek podpalenia przez dwoje małoletnich dzieci, które powracając ze sklepu z zapałkami, zapaliły słomiany dach chlewika.

(k) **Tragiczna śmierć dziecka w studni.** We wsi Tęgoborze, gm. Irządze, pow. włoszczowskiego 2-letni Zygmunt Gonciarz, biegając po po podwórzu, wpadł do studni i utonął.

(k) **Pożar.** W zabudowaniach gospodarczych Antoniego Fijołka, we wsi Marjanów, gm. Mstyczów, pow. jędrzejowskiego wybuchł pożar i pastwą ognia padła stodoła i przybudówka z narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą 5.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Z Zagłębia.

PROGRAM ZAJĘĆ w lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie.

W poniedziałek 2 b. m. prof. Kazimierz Smoleński wygłosi referat p. t. „Działalność polskiej macierzy szkolnej na kresach wschodnich“.

Dnia 3 bm. sędzia Karol Czałczyński wygłosi odczyt „O człowieku pierwotnym“, a w środę 4 b. m. p. Stefan Piotrowski omówi urywki z pracy Władysława Wolerta: „Demokracja i kultura“.

W czwartek 5 b. m. odbędzie się wieczór autorski. P. Lola Zachsówna odczyta: „Sen Nowego Roku“, p. Marjan Kawka: „Dla Ojczyzny“, p. Władysław Staliński wiersze: „Poezja trudu“. W gimnazjum im. Łukasińskiego p. Zygmunt Molenda wyświetli obrazy: dzieła Böcklina, widoki Lwowa, zdjęcia aeroplanowe z wyprawy Byrda, rysunki i ilustracje z tygodnia.

6 b. m. dr. Adam Piwowar wygłosi odczyt p. t. „Skarby mineralne Polski. Kruszce i rudy“, a 7 bm. p. Krzysztof Ramus odczyta i omówi opis katastrofy na kopalni w „Czarnych skrzydłach“ Juljusza Kaden - Bandrowskiego.

Przepisy rejestracji inwalidów. Ministerjum pracy i opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że referaty inwalidzkie przy starostwach obowiązane są rejestrować wszystkie osoby, zgłaszające w ustawowym okresie czasu roszczenia do zaopatrzenia z tytułu inwalidztwa, nawet gdy podania ich nie są zaopatrzone w odpowiednie dokumenty. Podania te winny być następnie rozpatrzone przez odpowiednie komisje pierwszej instancji.

W tymże okólniku ministerjum wyjaśnia, że zasadniczo odmowne załatwienie podań przez komisje winno mieć miejsce m. in. w wypadkach, gdy zaopatrzenia domagają się: 1) inwalidzi armij zaborczych, nie posiadający obywatelstwa polskiego, 2) inwalidzi przedwojenni, 3) inwalidzi z wrogich państwu formacyj wojskowych.

„Poznajmy Bałtyk“. W dniu 6 b. m. t. j. w piątek o godz. 19.30 w sali techników w Sosnowcu przy ul. Czystej 9 na specjalne zaproszenie zarządu przyjeżdża z Warszawy redaktor „Morza“ p. H. Tetzlaff, który wygłosi odczyt pod tytułem „Poznajmy Bałtyk“, ilustrowany 60-ciu przezroczami: „Gdynią“ po falach Bałtyku—Wenecja północny Stockholm — wyspa ruin i róż — na łąkach Bornholmu — Kopenhaga, miasto z granitu i marmurów — zamek Hamleta — w norwerskich fjordach — skalista i lesista Finlandja — Szkerami z Hango do Helsingforsu — Rewel średniowieczny i Tallin dzisiejszy — u północnych sąsiadów nad Dźwiną — Ryga, miasto kupców i śmiałych żeglarzy.

Sukcesy pożyczki budowlanej. W związku z licznemi zgłoszeniami na zakup premjowej pożyczki budowlanej, które prawdopodobnie przekroczą z dużą nadwyżką emitowaną przez skarb państwa sumę 50 milj. dowiadujemy się, że przydział obligacyj premjowej pożyczki budowlanej między subskrybujących odbywać się będzie według kolejności zgłoszeń z tem, że zapisy drobnych subskrybentów również będą uwzględnione.

Jest to wywołane dążeniem do umożliwienia najszerszym warstwom ludności nabycia obligacyj omawianej pożyczki po cenie nominalnej.

Choroby zakaźne w powiecie. Ostatnio miejski urząd zdrowia zanotował następujące choroby zakaźne w powiecie. Na płonicę zachorowało 3 osoby, na odrę 1, na dur brzuszny 2, obie zmarły i na gruźlicę płuc 2, obie zmarły.

Odkażono pozatem 6 mieszkań, odwszono 13 osób.

Zebranie organizacyjne wojewódzkiego komitetu obchodu „tygodnia emigranta“ w Kielcach.

W ub. piątek o godz. 6 wieczorem w gabinecie p. wojewody Paciorkowskiego odbyło się organizacyjne posiedzenie wojewódzkiego obchodu „tygodnia emigranta“.

W zebraniu wzięło udział 28 osób, przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych i państwowych oraz przedstawiciele prasy.

Przewodniczył obradom p. wicewojewoda dr. Kroebl.

Pierwszy zabrał głos radca Rejowski, który zapoznał zebranych z dotychczasowemi pracami przygotowawczemi do tygodnia emigranta.

Z kolei przemawiał delegat stow. młodz. pol. ks. Połoska, który, jako znawca amerykańskich stosunków wskazał na przykry dla nas fakt prędkiego wynaradawiania się polaków w Ameryce, a w związku z tem na konieczność odpowiedniej propagandy wśród emigrantów.

W tym też celu mówca wysunął sprawę budowy schroniska dla emigrantów w Kielcach. Schronisko takie jest rzeczą niezbędną. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że 20 procent emigrujących wysyła woj. kieleckie, to jest to przecież fakt jaskrawo świadczący o konieczności budowy schroniska w Kielcach.

Z kolei dokonano wyboru komitetu wykonawczego, w skład którego weszli pp.: wojewoda **Paciorkowski**, jako przewodniczący, wicewojewoda **dr. Kroebl,** jako pierwszy wiceprzewodniczący, **ks. Żrałek**, drugi wiceprzewodniczący, radca **Rejowski** (sekretarz), oraz członkowie pp.: **St. Rychter, Bronisław Biłowicki, A. Rakowski, Wanda Płóciennikowa, ks. Posołka, inspektor Choroszewski, Nawroczyński** i przedstawicielka miejscowego związku pracy obywatelskiej kobiet.

W dalszym ciągu opracowano program akcji propagandowej 17-tu komitetów powiatowych, 8 komitetów miejskich oraz 328 komitetów gminnych, które zostały już utworzone.

Pozatem omówiona została sprawa organizacji imprez dochodowych w ciągu „tygodnia“.

Niezależnie od tego komitet wykonawczy przeprowadza akcję zbiórki książek polskich dla polaków na obczyźnie, pozatem ma poczynić starania, zmierzające do przekształcenia obecnie zorganizowanych komitetów lokalnych „tygodnia“ na stałe koła polsk. towarzystwa emigracyjnego.

Dochód, jaki przyniesie „tydzień“ będzie podzielony w ten sposób, że 90 procent pójdzie na budowę schroniska w Kielcach, natomiast pozostałe 10 procent na fundusz budowy domu emigranta w Warszawie. Należy zaznaczyć, że oddział tow. emigracyjnego w Kielcach deklarował na budowę schroniska 1000 zł.

Straszna śmierć pod kołami pociągu.

Zmasakrowane ciało dziecka w Zagórzu.

Mrożący krew w żyłach wypadek miał miejsce onegdaj w Zagórzu.

O godzinie 11 m. 30 rano z domu Aleksandra Wasilewskiego, zam. przy ul. Leśnej nr. 30 w Zagórzu, wysunął się niezauważony przez nikogo, jego 16-miesięcz. synek Jerzy.

Jerzyk ulokował się na pobliskim torze wąskotorowej kolejki, która jest własnością cegielni — Stanisława Urbańczyka w Zagórzu.

Gdy dziecko zabawiało się jaknajlepiej, z cegielni wyruszyła całą siłą pary lokomotywa, ciągnąca wagony naładowane cegłą.

Maszynista widocznie nie zauważył, znajdującego się na torze dziecka — maszyna bowiem z hukiem mknęła dalej.

Nagle dał się słyszeć złowrogi *zgrzyt kół hamulcowych,* a zarazem z piersi obecnych wyrwał się okrzyk zgrozy.

Pod kołami pociągu *leżało już zmasakrowane ciało małego Jerzyka.*

Dziecko *doznało złamania uda u prawej nogi, urwania prawej stopy i odcięcia lewej ręki.* oraz poważnych obrażeń całego ciała.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie w kilkanaście minut później zmarł.

Wypadek powyższy grozą przejął mieszkańców Zagórza i okolic.

Z wydziału powiatowego. Na odbytem posiedzeniu wydziału powiatowego w Zawierciu rozpatrywano preliminarz dodatkowego budżetu na r. 1930-31 w gólnej sumie 379.793,06. Z ważniejszych pozycji notujemy: 150.000 zł. na powiększenie kapitału zakładowego komunalnej kasy oszczędności, 120 tys. zł. na budowę gmachu sejmiku na pomieszczenie administracji i 79.000 zł. na budowaną specjalnie dla zatrudnienia bezrobotnych drogę Ciągowice — Bugaj — Ząbkowice.

Nowa szkoła dla dzieci niedorozwiniętych. Z inicjatywy rady szkolnej w Dąbrowie ma powstać na terenie Zagłębia Dąbrowskiego specjalna szkoła dla dzieci niedorozwiniętych. Szkoła ma się mieścić w Dąbrowie Górniczej, przyczem utrzymywana ma być również przez samorządy innych miast. Otwarcie tej szkoły, czwartej tego rodzaju w Polsce, przewidywane jest we wrześniu r. b.

Czyj syn i gdzie ojciec? Zamieszkała w domach „A“ w Zawierciu Bronisława Dyja zameldowała w komisarjacie p. p., że niejaka Marja Grzesiak ze wsi Lgota, gm. Koziegłówki zostawiła w jej mieszkaniu 5-miesięcznego chłopca. Badana Marja Grzesiak zeznała, że ojcem dziecka jest siostrzeniec Dyji Maksymiljan Seler, nie poczuwający się do żadnych z tego tytułu obowiązków.

Młody uciekinier. Onegdaj uciekł z domu rodzicielskiego, Ryszard Mielęcki, lat 13, uczeń, zam. w domach walcowni hr. Renard.

Rysio już kilkakrotnie uciekał, lecz został przez policję z powrotem odprowadzony do rodziców, jest więc nadzieja, że i tym razem uciekinier zostanie schwytany.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94